Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

RZESZÓW

# teatr

## IM. WANDY SIEMASZKOWEJ

## NAJWAŻNIEJSZE DATY Z ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI CZECHOWA

1860 Antoni Czechow urodził się 29 (17) stycznia w Taganrogu.

1879 Czechow rozpoczyna studia medyczne na Uniwersytecie Moskiewskim.

1880 Jako student Czechow drukuje pierwsze opowiadanie pod pseudonimem Antosza Czechonte.

1884 Po ukończeniu uniwersytetu Czechow rozpoczyna praktykę lekarską. Ukazuje się pierwszy zbiór jego opowiadań pt. „Bajki Melpomeny".

1887 Czechow ogłasza „Step", pierwszy większy utwór prozą.

1890 Czechow odbywa podróż na Sachalin i pisze „Wyspę Sachalin, z notatek podróżnych".

1891—97 Czechow trzykrotnie wyjeżdża za granicę odwiedzając Włochy i Francję.

1892 Czechow przenosi się do Melichowa, mająteczku pod Moskwą. Bierze udział w zwalczaniu epidemii cholery.

1898 Pisarz, chory na gruźlicę, zamieszkał na Krymie w okolicach Jałty. Moskiewski Teatr Artystyczny (MCHAT) wystawia „Czajkę".

1901 Premiera „Trzech sióstr" na scenie MCHAT. Małżeństwo z Olgą Knipper.

1902 Czechow zrzeka się tytułu członka Akademii Nauk, protestując przeciwko skreśleniu M. Gorkiego z listy jej członków.

1904 Premiera „Wiśniowego sadu" na scenie MCHAT. W nocy z 14 na 15 lipca Antoni Czechow umiera w Badenveiler (Niemcy).

## URYWKI Z LISTÓW CZECHOWA DOTYCZĄCE „TRZECH SIÓSTR"

*Sztukę piszę, dużo już napisałem, ale póki jestem poza Moskwą, nie mogę o niej sądzić. Być może wyjdzie z tego nie sztuka, ale smutna krymska bzdura. Nazywa się „Trzy siostry" (jak Panu już wiadomo), dla Pana przygotowuję rolę inspektora gimnazjalnego, męża jednej z sióstr. Będzie pan w mundurze i z orderem u szyi.*

(Do A. L. Wiszniewskiego. 5 sierpnia 1900, Jałta)

*„Trzy siostry" już gotowe, ale ich przyszłość, przynajmniej najbliższa, okryta jest dla mnie mrokiem niepewności. Sztuka jest smutna, nieco rozwlekła, niewygodna; mówią — niewygodna, ponieważ ma, na przykład, 4 bohaterki i nastrój, jak to się mówi, rozpaczliwie ponury.*

*Waszym artystom bardzo, bardzo by się nie spodobała, gdybym ją posłał do Aleksandryńskiego teatru. Bądź co bądź jednak poślę ją Pani.*

(Do W. F. Kommissarżewskiej. 13 listopada 1900, Moskwa)

*W III akcie ostatnie słowa, które mówi Solonyj (patrząc na Tuzenbacha) brzmią „Cip, cip, cip..."*

*Dopisz to, proszę.*

(Do W. I. Niemirowicza-Danczenki. 18 grudnia 1900, Nicea)

*Tak się spieszyłem z ostatnim aktem, myślałem, że jest wam potrzebny. Okazuje się, że próby z tego aktu rozpoczniecie dopiero po powrocie Niemirowicza. A gdybym miał go u siebie jeszcze 2—3 dni, wypadłby może wyraziściej.*

(Do Olgi Knipper. 20 grudnia 1900, Nicea)

*Ach, jaką rolę dostaniesz w „Trzech siostrach"! Jaką rolę! Jeżeli dasz dzisięć rubli, rola będzie Twoja, jeżeli nie, dostanie ją inna aktorka. W tym sezonie nie dam „Trzech sióstr", niech sztuka poleży trochę, niech skruszeje albo, jak mówią gospodynie o cieście, niech podejdzie.*

(Do Olgi Knipper. 28 września 1900, Jałta)

*Akt IV wysłałem już dawno, jeszcze przed Bożym Narodzeniem, na imię Niemirowicza. Wniosłem dużo poprawek. Pisze Pan, że w akcie III Natasza, robiąc nocny obchód, gasi światła, zagląda pod meble, szukając złodziei. Ale wydaje mi się, że byłoby lepiej, gdyby przeszła przez scenę po linii prostej, nie patrząc na nic i na nikogo, à la Lady Makbet ze świecą w ręku — tak byłoby krócej i straszniej.*

(Do K. S. Stanisławskiego. 2 stycznia 1901, Nicea)

*Dlaczego nic nie piszesz o „Trzech siostrach"? Jak idą próby? Piszesz tylko o Saninie i Meyerholdzie, ale o sztuce w ogóle nic nie pisałaś i podejrzewam, że moja sztuka już się kładzie. I kiedy widziałem się tutaj z Niemirowiczem-Danczenką i rozmawiałem z nim, to było mi bardzo smutno i zdawało mi się, że sztuka musi paść i nie będę już pisał dla Artystycznego Teatru.*

(Do Olgi Knipper. 14 stycznia 1901, Nicea)

*Oczywiście, ma Pan tysiąckrotnie rację, ciała Tuzenbacha nie należy pokazywać; sam to czułem pisząc i mówiłem Panu o tym, jeśli Pan pamięta. Że zakończenie przypomni „Wujaszka Wanię" — to nic strasznego. Przecież „Wujaszek Wania", to moja sztuka, a nie cudza, i kiedy w utworze przypomina się siebie samego, to, powiadają, tak właśnie trzeba.*

(Do K. S. Stanisławskiego. 15 stycznia 1901, Nicea)

*No, jak „Trzy siostry"? Sądząc z listów, ciągle głupstwa wyprawiacie. W akcie III hałas... Czemu hałas? Hałas jest tylko z daleka, za sceną, głuchy szum, niewyraźny, a na scenie wszyscy zmęczeni, prawie że śpią... Jeżeli zepsujecie III akt, to sztuka przepadła i mnie na starość wygwiżdżą. Aleksiejew bardzo Cię chwali w swoich listach i Wiszniewski też. Ja, chociaż nie widzę, również chwalę. Wierszynin mówi swoje „Tram — tram — tram" jako pytanie, a ty — jako odpowiedź, i Tobie wydaje się to takie oryginalne, że wypowiadasz to z uśmiechem... Mówisz „tram — tram" i śmiejesz się, ale nie głośno, tylko odrobinę...*

(Do Olgi Knipper 20 stycznia 1901, Nicea)

*Dostałem od Ciebie wiadomość, że w III akcie prowadzicie Irinę pod rękę... Po co to? Czy to zgodne z Twoim nastrojem? Nie powinnaś wstawać z tapczanu. I czy Irina sama nie dojdzie? Cóż to za nowość? Pułkownik przysłał mi długi list, skarży się na Fiedotika, Rode i Solonego, skarży się na Wierszynina, na jego niemoralność, zmiłuj się, cudzą żonę sprowadza na złą drogę! Myślę jednak, że ów pułkownik spełnił to, o co go prosiłem, tzn. wojskowi będą ubrani po wojskowemu. Mówiąc nawiasem, trzy siostry i Nataszę bardzo chwali. Chwali też Tuzenbacha.*

(Do Olgi Knipper. 24 stycznia 1901, Nicea)

*Wczoraj przekazano mi z Neapolu depeszę Niemirowicza z wiadomością, że odbyła się premiera „Trzech sióstr". Sądząc z jego słów, role kobiece grane były znakomicie. Teraz będę czekał Twojego listu.*

(Do Olgi Knipper. 4 lutego 1901, Rzym)

*„Dzika kaczka" na scenie Teatru Artystycznego całkowicie zawiodła. Słabe, rozwlekłe, nudne. Za to „Trzy siostry" zagrane znakomicie, świetnie, dużo lepiej niż były napisane. Trochę podreżyserowałem, temu i owemu udzieliłem autorskiej porady, i teraz podobno sztuka idzie lepiej niż w ubiegłym sezonie.*

(Do L. Sriedina, 24 września 1901, Moskwa)

Czy bywacie w teatrze? Jaka jest nowa sztuka Czechowa „Trzy siostry"? Czy widzieliście ją i co o niej sądzicie? Czytałem ocenę w gazetach. Znakomicie grają w „Artystycznym — ogólnie dostępnym" — do tej pory wspominam z przyjemnością moją obecność w ubiegłym roku.

WŁODZIMIERZ ILJICZ LENIN
*List do M. I. Ulianowej. 1901.*

Czechow, wedle mnie, stworzył zupełnie oryginalny typ sztuki: komedię liryczną. Kiedy jego lekkie, pełne gracji sztuki wystawia się jako dramaty, stają się przyciężkie i wiele tracą.

MAKSYM GORKI
*A. P. Czechow.*

Co go najwięcej zdumiewało i z czym aż do śmierci pogodzić się nie mógł, to z twierdzeniem, iż jego „Trzy siostry" i „Wiśniowy sad" — to ciężki dramat rosyjskiego życia. Był szczerze przekonany, że to wesoła komedia, niemal wodewil. Nie pamiętam, żeby bronił swojego stanowiska w jakiejś sprawie z takim zapałem, jak wtedy, kiedy na posiedzeniu po raz pierwszy usłyszał tę opinię o swojej sztuce.

KONSTANTY STANISŁAWSKI
*Moje życie w sztuce. 1923.*

Fabuła — dom Prozorowych. Życie trzech sióstr po śmierci ojca, pojawienie się Nataszy, podstępne branie całego domu w jej ręce, a na koniec pełny triumf i jedność sióstr.

Fabuła rozwija się jak w utworze epickim, bez tych cech, jakie jej dają dramaturgowie starego pokroju. Pośród prostego, uważnie uchwyconego biegu życia: imieniny, pożar, odjazd itd.

Różnica między sceną i życiem tylko w światopoglądzie autora, całe bowiem życie ukazane w tym spektaklu jakby przepłynęło przez światopogląd, uczuciowość i temperament autora. Nabrało ono specjalnej barwy, która nazywa się poezją.

WŁODZIMIERZ NIEMIROWICZ-DANCZENKO
*Listy, 4 lutego 1901.*

Wystarczy przeczytać kilka pierwszych opowiadań Czechowa, aby spostrzec, że autor ich był genialnym widzem. Nie ma tu nic nieokreślonego, niepotrzebnego, mętnego — wszystko występuje w konturach niezmiernie wyraźnych, wszystko jest spostrzeżone dokładnie, dobitnie, wszystko jest charakterystyczne. Rzecz charakterystyczna jest to rzecz dokładnie i jasno spostrzeżona, dobrze widziana. Widzi źle, kto nie umie rozróżniać, określać; nie można znać, określać ani rozróżniać nie charakteryzując. W opowiadaniach Czechowa charakteryzuje każde słowo, każde słowo dodaje jakąś określającą, indywidualizującą kreskę; w rezultacie powstaje obraz niezmiernie wyraźny, o przejrzystej, umiejętnie zachowane perspektywie.

STANISŁAW BRZOZOWSKI
*Kultura i życie. 1907.*

W plejadzie wielkich europejskich dramaturgów — współczesnych Ibsenowi — Czechow błyszczy jako gwiazda pierwszej wielkości wraz z Tołstojem i Turgieniewem. Już w okresie dojrzałości twórczej byłem oczarowany jego dramatycznymi rozwiązaniami tematu nikczemności kulturalnych próżniaków nie zajmujących się pracą. Pod wpływem Czechowa napisałem sztukę na ten temat i nazwałem ją „Dom serc złamanych" — „fantazja na modłę rosyjską i angielski temat". Nie jest to najgorsza z moich sztuk i mam nadzieję, że moi rosyjscy przyjaciele przyjmą ją jako wyraz hołdu złożonego jednemu z największych wśród nich poetów — dramaturgów.

G. BERNARD SHAW
*Dom serc złamanych. Przedmowa. 1920.*

Teatr Czechowa stanowi przedmiot powszechnego podziwu — i słusznie. Ale nie ze względu na jego budulec dramaturgiczny. Czechow niewiele się nim przejmował. Wracał niezmiennie do tego samego tematu, który można by (zgodnie z jego intencją) streścić w trzech zdaniach: ludzie są nieszczęśliwi; ich sytuacja jest bez wyjścia; z beznadziejną ufnością czekają na niepewną przyszłość. Nie budulec dramaturgiczny Czechowa zasługuje więc na podziw, lecz muzykalność jego dramatu. Czechow jest bowiem Szopenem teatru.

ANDRÉ MAUROIS
*Letters Françaises 1960.*

Urzekła mnie twórczość Czechowa. Ironiczny stosunek wobec sławy, wątpliwości co do sensu i wartości swoich poczynań, niewiara w swoją wielkość — mają w sobie tyle cichej, skromnej wielkości. „Niezadowolenie z siebie — mawiał — to podstawa każdego prawdziwego talentu". W tym zdaniu jednak skromność zmienia się jednak w coś pozytywnego. Znaczy ono bowiem: „Ciesz się ze swego niezadowolenia. To dowód, że jesteś czymś więcej, niż ludzie zadowoleni z siebie, może nawet jesteś wielki". Ale to w niczym nie umniejsza szczerości, zwątpienia i niezadowolenia, i praca, wierna, niestrudzona praca aż do końca w przeświadczeniu, że nie ma odpowiedzi na ostateczne pytania, praca z wyrzutem sumienia, że okłamuje się czytelnika — nadal wyraża tę osobliwą postawę „mimo wszystko".

TOMASZ MANN
*O Czechowie. 1954.*

Współczesność nie zna piękniejszej sztuki od „Trzech sióstr" (...) O Czechowie można powiedzieć jak o Szekspirze, że był człowiekiem o „otwartej i szczodrej duszy" — a takiej formuły nikomu by nie przyszło do głowy stosować do naszych drugorzędnych dramaturgów, ani nawet do takich jak Ibsen czy Strindberg. Czechow wydaje mi się jedynym prawdziwym demokratą wśród najwybitniejszych współczesnych dramaturgów (...) Wydaje mi się, że z nich wszystkich tylko on jeden potrafił wkładać w pojęcie „maleńkich ludzi" głęboką, romantyczną i namiętną do nich miłość...

ERIC BENTHLEY
New Republic 1955.

ANTONI CZECHOW

# TRZY SIOSTRY

*Przekład: BRONISŁAWA DĄBROWSKIEGO*
Reżyseria: STANISŁAW BIELIŃSKI
Scenografia: JERZY SZYMAŃSKI
Asystent reżysera: ZOFIA GORCZYŃSKA

OSOBY:

| | |
|---|---|
| *ANDRZEJ* | — ZBIGNIEW BARTOSZEK |
| *NATALIA* | — ANNA CELLARI |
| *OLGA* | — ELŻBIETA LITYŃSKA |
| *MASZA* | — MARTA GREY |
| *IRINA* | — JOANNA JARZĘBSKA |
| *KUŁYGIN* | — MICHAŁ LEKSZYCKI |
| *WIERSZYNIN* | — RYSZARD KRZYŻANOWSKI |
| *TUZENBACH* | — STANISŁAW BIELIŃSKI |
| *SOLONYJ* | — ZDZISŁAW KOZIEŃ |
| *CZEBUTYKIN* | — FRANCISZEK BURATOWSKI |
| *FIEDOTIK* | — WITOLD MIERZYŃSKI |
| *RODE* | — HENRYK GOŃDA |
| *FIERAPONT* | — IRENEUSZ ERWAN |
| *ANFISA* | — ZOFIA GORCZYŃSKA |

**PREMIERA 5 LISTOPADA 1966 R.**

**DYREKTOR TEATRU**
**STANISŁAW BIELIŃSKI**

---

Projekty kostiumów i dekoracji: Jerzy Szymański

CENA 3 ZŁ

Rze 5312 1000 O-3-2163